

# POZBAWIĆ NARÓD SUMIENIA I DUCHA

**„Sytuacja nasza jeszcze nie doszła do tego zewnętrznie jak na Węgrzech<sup>1</sup>, ale już jesteśmy bardzo blisko. Oni jednak starają się unikać drastycznych kroków; naciski potężnieją na wszystkich polach, a przede wszystkim [tam], gdzie chodzi o młodzież, więc szkolnictwo, stowarzyszenia. Przy tym szykanują księży, wytyczając procesy, usuwając ze szkół...” – pisał w lutym 1949 r. kard. Adam Stefan Sapieha do przebywającego na emigracji bp. Józefa Gawliny.**

Krakowski hierarcha trafnie odczytywał cele komunistów, którzy po rozbiciu legalnej opozycji i podziemia niepodległościowego zdecydowanie uderzyli w Kościół – ostatnią niezależną siłę sprzeciwiającą się totalitaryzmowi. Mimo że reżim już 12 września 1945 r. zerwał konkordat, to tuż po wojnie ograniczał swe ataki na Kościół, a nawet próbował wykorzystać go propagandowo do swych celów. Wrazem tego był m.in. udział komunistycznych dostojników w uroczystościach religijnych. Jednakże już pod koniec lat czterdziestych Kościół został zaatakowany w sposób bezwzględny. Komunistom zależało na zniszczeniu Kościoła, a nie tylko na likwidacji jego zaplecza oświatowego, wydawniczego, prasowego i edukacyjnego – co już wcześniej zaczęto robić.

## W niepodległej Polsce

Po roku 1918, w odrodzonej Polsce, Kościół wykonał olbrzymią pracę nie tylko poprzez kapłanów, ale także dzięki instytucjom duszpasterskim (stanowym i zawodowym), organizacjom, stowarzyszeniom, szkołom, wydawnictwom, prasie katolickiej i radiu. Efektem tej szeroko zakrojonej działalności, obejmującej swym zasięgiem miliony wiernych, było przede wszystkim pogłębienie ich życia religijnego. Podkreślić jednak należy, że instytucje kościelne pełniły również istotną funkcję wychowawczą, kulturalną, patriotyczną oraz prowadziły ożywioną działalność charytatywną poprzez „Caritas”, ogólnopolskie Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo i liczne lokalne dzieła. Wśród inicjatyw duszpasterskich największy zasięg miały bractwa różańcowe, które powstały z inspiracji dominikanów w niemal każdej z 5600 parafii; najpopularniejszy był Żywy Różaniec skupiający kilka milionów wiernych. Popularne było także tercjarstwo, czyli Trzeci Zakon franciszkański. W przededniu wybuchu wojny w Polsce było ok. 200 tys. tercjarzy. Z kolei kierowane przez jezuitów Apostolstwo Modlitwy zrzeszało 750 tys. wiernych, a Krucjata Eucharystyczna prawie 200 tys. Kilkadziesiąt tysięcy liczyła Sodaliczka Mariańska (prezesem tego stowarzyszenia w I Państwowym Gimnazjum Męskim im. Marcina Wadowity w Wadowicach był szesnastoletni Karol Wojtyła). Rycerstwo Niepokalanej, założone przez św. Maksymiliana Kolbego w 1917 r., liczyło 750 tys. członków. Aktywność znanego franciszkanina i założyciela podwarszawskiego Niepokalanowa była imponująca. Do działalności ewangelizacyjnej, prowadzonej również daleko poza granicami Polski – w Chinach i Japonii – wykorzystywał dostępne wówczas środki masowego przekazu, czyli prasę i radio. Utworzone przez niego pisma „Rycerz Niepokalanej” z prawie milionowym nakładem, „Rycerzyk Niepokalanej” (ok. 200 tys. egz.) oraz ukazujący się codziennie „Mały Dziennik” (100–200 tys. egz.) były największymi pismami katolickimi w ówczesnej Polsce. Jedynie jeszcze poznański „Przewodnik Katolicki” (tygodnik) przekraczał nakład 200 tys. egz.

Znaczącą organizacją katolicko-społeczną była Akcja Katolicka. W przededniu wybuchu wojny w jej szeregach znalazło się prawie 750 tys. członków. Akcja wydawała wiele czasopism i biuletynów,

<sup>1</sup> Prymas Węgier kard. József Mindszenty został skazany na dożywocie w lutym 1949 r.

m.in. dziennik „Głos Narodu” w Krakowie oraz miesięcznik „Ruch Katolicki”; zainicjowała edycję serii książkowych poświęconych apostołom świeckim i miała własną centralę filmową. Prowadziła także aktywną działalność religijno-edukacyjną, organizując rekolekcje, kursy, zloty, odczyty, obozy, wieczornice, a nawet imprezy sportowe. Przyczyniła się do powstania kilku Katolickich Uniwersytetów Ludowych oraz Instytutu Wyższej Kultury Religijnej.

Dużą wagę Kościół przywiązywał do działalności wśród robotników, wspierając chrześcijański ruch zawodowy. Przez kilka lat, aż do wybuchu wojny, w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych we Włocławku działał ks. Stefan Wyszyński, późniejszy prymas. Działalności oświatowej i wychowawczej wśród robotników służyły m.in. Chrześcijańskie Uniwersytety Robotnicze. Wśród studentów popularnością cieszyły się: Sodalicja Mariańska, Iuventus Christiana, Odrodzenie, Pomoc Bliźniemu... Ważną rolę odgrywały ośrodki naukowe z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim na czele.

O rosnącym wpływie Kościoła na młode elity – po okresie modnego na początku wieku antyklerykalizmu – może świadczyć fakt, że w 1936 r. około 20 tys. studentów (jedna trzecia wszystkich akademików) uczestniczyło w pielgrzymce na Jasną Górę. Nawiązując do dwieście osiemdziesiątej rocznicy lwowskich ślubów Jana Kazimierza, uznającego Maryję za Królową Korony Polskiej, studenci złożyli ślubowanie: „[...] na wieczne czasy [obieramy Matkę Bożą] za Matkę i Patronkę Polskiej Młodzieży Akademickiej i oddajemy pod Twoją przemożną opiekę wszystkie wyższe Uczelnie i Polskę całą”.

### „Niekorzystny dla nas układ sił”

Niszczenie polskich elit, w tym katolickich duchownych, rozpoczęło się już w pierwszych dniach niemieckiej i sowieckiej okupacji. Śmierć poniosło ok. 3 tys. kapłanów, zakonników i zakonnice, co stanowiło około jednej piątej duchowieństwa II RP, zamordowano 6 biskupów. Ci, którzy przeżyli, wspierali naród w oporze, niosąc otuchę i nadzieję. Postawa wielu duchownych – w tym krakowskiego metropolity Adama Sapiehy czy o. Maksymiliana Kolbego – stała się przykładem heroicznego oporu wobec niemieckiego okupanta. Kościół przetrwał, zyskując ogromny autorytet i stając się główną siłą moralną sprzeciwiającą się czerwonemu totalitaryzmowi.

Mimo że zaostrenie walki z Kościołem nastąpiło po roku 1947, już wcześniej rozpoczęto przejmowanie budynków będących kościelną własnością, służących działalności oświatowej i wychowawczej, tak było m.in. w Lublinie, we Włocławku, w Katowicach. Odrębnym zagadnieniem jest utrata wschodnich ziem Rzeczypospolitej z Wilnem i Lwowem, gdzie już w latach 1939–1941 dokonano ogromnych spustoszeń. Przykładem niech będzie los jednej z najlepszych szkół II RP – Zakładu Naukowo-Wychowawczego jezuitów w Chyrowie (wśród jego znakomitych wychowanków byli m.in. Adam Styka, Antoni Wiwulski, Eugeniusz Kwiatkowski, Kazimierz Wierzyński).

Władysław Gomułka wiosną 1947 r. mówił: „[...] na odcinku młodzieżowym wciąż istnieje niekorzystny dla nas układ sił”, gdyż wiedział, że znaczna część młodych ludzi była związana z Kościołem katolickim. Od jesieni rozpoczęto zatem zamykanie szkół podstawowych prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Większość z nich przestała istnieć już w latach 1948–1949. Odmawiano im uprawnień szkół publicznych, stosowano różne – w zależności od regionu – utrudnienia administracyjne. Jednocześnie przystąpiono do likwidacji szkół średnich, zamykając m.in. słynne gimnazjum marianów na warszawskich Bielanach. I chociaż porozumienie między komunistycznym rządem a Episkopatem Polski z 14 kwietnia 1950 r. zakładało istnienie katolickich placówek, które przetrwały do tego momentu, ich likwidacja postępowała nadal. To właśnie wtedy zamknięto m.in. szkoły ogólnokształcące urszulanek w Poznaniu, Rybniku, we Wrocławiu i w Krakowie, salezjanów w Ostrzeszowie, służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej w Mariówce. Rozpoczęto likwidację szkolnictwa zawodowego prowadzonego przez zakony, m.in. przez salezjanów, urszulanki, nazaretanki, niepokalanki, jako że – jak twierdzono – ich istnienie „sprzyja wychowaniu w obcej ideologii i klerykalizmie”. Uderzono również w niższe seminaria duchowne, zamykając 46 z nich. Ograniczono działalność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; szczególnie dotyczyło to wydziałów prawa, ekonomii, pedagogiki. Wydziałowi Humanistycznemu odebrano możliwość nadawania doktoratów i habilitacji. W 1954 r. usunięto wydziały teologiczne z Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego.

Przystąpiono również do likwidacji katolickiej prasy (przed 1939 periodyki katolickie – blisko dwieście tytułów – stanowiły jedną czwartą sprzedawanych w Polsce czasopism. Komuniści zezwolili na wznowienie kilkudziesięciu tytułów, ale na początku lat pięćdziesiątych pozostało ich zaledwie kilka. Nie przetrwał m.in. „Tygodnik Warszawski” zamknięty w 1948 r., a część jego redakcji trafiła do więzień. Wśród aresztowanych był również redaktor naczelny, ks. Zygmunt Kaczyński, przed wojną prezes Katolickiej Agencji Prasowej, wybitny działacz chadecki, redaktor naczelny „Tygodnika Warszawskiego”. Skazany przed komunistycznym sądem na dziesięć lat, nie przetrwał więzienia. Zmarł w 1953 r.

### **Kościół wygnany do kruchty**

Kolejnym przejawem walki z Kościołem stało się fałszywe oskarżenie „Caritasu” o defraudację, czego konsekwencją było ustanowienie przez komunistów zarządu komisarycznego nad tą instytucją, która wcześniej prowadziła blisko 2 tys. placówek opieki, prawie 1 tys. przedszkoli, ponad 200 świetlic. Caritasowskie oddziały funkcjonowały w 70 proc. parafii. Zatem tak masowa organizacja angażująca osoby świeckie na rzecz dobra wspólnego i jednocześnie wychowująca w duchu wrażliwości chrześcijańskiej nie mogła przetrwać. Jednocześnie usuwano duchownych i siostry zakonne z przedszkoli, szkół i szpitali. Działaniom tym towarzyszyły aresztowania i represje (m.in. proces bonifratrów we Wrocławiu).

Komuniści przystąpili do ataku nie tylko na katolickie organizacje działające wśród młodzieży, ale również i na te aktywnie odradzające się po wojnie – jak choćby Związek Harcerstwa Polskiego – które w swym programie wychowawczym odwoływały się do solidaryzmu społecznego i innych zasad katolickiej nauki społecznej. Związek Harcerstwa Polskiego został zniszczony i zastąpiony przez Organizację Harcerską stanowiącą faktycznie satelitę komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Reżim nie zezwolił na legalną działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w całej Polsce, a jedynie w archidiecezji krakowskiej i metropolii poznańskiej, ale i tam struktury tej organizacji zostały zlikwidowane na początku lat pięćdziesiątych. Podobny był los Sodalicii Mariańskiej oraz Iuventutis Christiana. Wielu działaczy tych stowarzyszeń trafiło do więzień i zostało skazanych na wieloletnie wyroki. Wśród nich byli o. Stanisław Nawrocki z Warszawy – promotor Sodalicii Mariańskiej, czy o. Tomasz Rostworowski – moderator Związku Sodalicii Mariańskich Akademików w Łodzi. Obaj zostali skazani w 1950 r.

Usuwanie religii ze szkół następowało stopniowo i w sposób przemyślany, mimo że oficjalnie władze nie zakazały jej nauczania. Osiągano to m.in. przez przekazywanie szkół publicznych – gdzie odbywały się lekcje religii – ateistycznemu Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci. Walka ta miała szczególnie charakter na Górnym Śląsku, gdzie chciano oderwać od katolickich korzeni świat pracy – właśnie tam liczny, a jednocześnie przywiązany do wiary, co wyraźnie nie przystawało do narzuconej społeczeństwu komunistycznej ideologii. Pierwszym jej etapem było zdejmowanie krzyży. Później zastraszano ministrantów, obniżano stopnie z zachowania protestującym uczniom, w 150 szkołach zmniejszono liczbę godzin religii, a w 30 zawodówkach całkowicie ją zlikwidowano. Z przedszkoli usunięto siostry zakonne. Administracyjnym szykanom towarzyszyła kampania prymitywnych oszczerstw skierowanych przeciw katowickiemu ordynariuszowi, bp. Stanisławowi Adamskiemu, który w pewnym momencie oświadczył: „Nie mam zamiaru prostować zarzutów podniesionych przeciwko mej osobie. Sąd o mojej pracy społeczno-narodowej pozostawiam spokojnie historii”.

Pod koniec 1951 r. w diecezji katowickiej lekcji religii pozbawiono prawie 120 tys. uczniów. Odbywały się one w ograniczonym zakresie tylko w ok. 300 szkołach, w tym jedynie w 7 spośród 33 liceów ogólnokształcących (religię wyrzucono ze 110 szkół zawodowych). Jesienią 1952 r. władze poinformowały, że naukę religii usuwa się z dalszych 130 placówek oświatowych. W tej sytuacji bp Adamski wystosował 27 października 1952 r. orędzie do wiernych, kończące się petycją do Rady Państwa, domagającą się przywrócenia nauki religii do szkół. „Jest to nasza niezłomna wola. Nie ustaniemy domagać się naszych praw. Nieuwzględnienie naszego wniosku uważać będziemy za krywdę wprowadzoną nam i dzieciom naszym przez Boga powierzonym do wychowania oraz przyszłym pokoleniom polskim”. Pod petycją podpisało się 72 tys. wiernych. Była to liczba ogromna, tym bardziej że akcje

przeprowadzono w okresie najbardziej zbrodniczych represji, gdy już samo złożenie podpisu było aktem dużej odwagi. Mogło bowiem oznaczać nie tylko wyrzucenie z pracy (czy dzieci ze szkoły), ale nawet aresztowanie. W „odpowiedzi” 3 listopada 1952 r. do katowickiej kurii, jak i do wielu plebanii, wkroczyła bezpieka. Ślęscy biskupi zostali wygnani z diecezji, do której mogli powrócić dopiero jesienią 1956 r.

Za podtrzymywanie oporu przeciwko komunizmowi duchowni zapłacili dużą cenę. Już w 1944 r. funkcjonariusze UB zastrzelili kapelana Okręgu Armii Krajowej Rzeszów, ks. Michała Pilipca ps. „Ski”, natomiast bojówka PPR zamordowała sługę Bożego ks. Michała Rapacza... Kary śmierci wykonano na kapłanach wspierających niepodległościowe podziemie, mordując m.in. jezuitę ks. Władysława Gurgacza i chrystusowca ks. Rudolfa Marszałka. W 1947 r. w więzieniach było 60 duchownych, rok później już 400 (w latach 1945–1956 w diecezji katowickiej zaaresztowano 25 duchownych, w krakowskiej – co najmniej 60). W okresie PRL przez więzienia przeszło co najmniej 1 tys. duchownych, wobec których orzeczono wyroki sądowe, do tego należy dodać jeszcze ponad 100 zakonników; 260 spośród nich zasądzono wyroki od 8 do 10 lat pozbawienia wolności, a 67 powyżej 10 lat więzienia lub dożywocie. Do więzień trafili wszyscy duchowni greckokatolicy z wyjątkiem tych, którzy uciekli za granicę.

### „Moralne symulactwo”

Popaździernikowa „odwilż” nie trwała długo. Już na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych komuniści rozpoczęli kolejny etap walki z Kościołem. Efekty tych działań – rozpoczęte pod koniec dekady lat czterdziestych – stały się widoczne w ciągu jednego pokolenia. Ćwierć wieku później prymas Stefan Wyszyński stwierdził, że „odebrano młodzieży, podobnie jak i całemu społeczeństwu, wolność myślenia, mówienia i stowarzyszania się, zaś hasło będące wyrazem symulactwa moralnego: »aby żyć, trzeba kłamać«” zaczęło wyrażać postawę części społeczeństwa.

Ilustracją konformizmu – będącego wynikiem takiej polityki reżimu – był wzrost liczby doktorantów-członków PZPR (np. w latach 1965–1970 procent doktorantów-członków PZPR na Wydziale Filozoficzno-Historycznym i Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego wzrósł z 0–8 do 65–80 proc.). A nie było to przecież wynikiem „nawrócenia” na komunizm, ale właśnie zgody na życie w kłamstwie.

Zatem wielu ludzi z kolejnego pokolenia „żyło, aby przeżyć, goniąc za łatwizną, aby się jakoś przesiłniać, aby coś tam wiedzieć dla nauczyciela, profesora [...], wskutek czego rosła ilość dyplomowanych magistrów i doktorów, ale mało było ludzi kompetentnych, umiejących kierować, zdolnych nauczyć rzetelnego życia i trwałych wartości” – podkreślał kard. Wyszyński. Właśnie „wyprodukowani” w PRL „wyształceńcy” stali się najtrwalszym spadkiem, jaki pozostawili po sobie komuniści.

#### Wybrana literatura:

Mirosław Bielaszko, *Księża niezłomni – ksiądz Zygmunt Kaczyński 1894–1953*. „Nie dam się złamać”, „Nasz Dziennik”, 12 V 2007; Mirosław Bielaszko, „Tygodnik Warszawski” i jego środowisko (1945–1948), „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75), s. 77–83; Barbara Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: 1944–1955, Olsztyn 1999; Andrzej Grajewski, *Wygnanie*, Katowice 1989; Ludwik Grzebień, Jan Niemiec, Jerzy Kochanowicz, *Chyrowiaczy. Słownik biograficzny wychowanków Zakładu Naukowo-Wychowawczego oo. Jezuitów w Chyrowie, 1886–1939*, Kraków 2000; Jerzy Kłoczowski, Lidia Müllerowa, Jan Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986; Artur Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980. Studium historyczno-prawne*, Lublin 2004; Mieczysław Ryba, *Szkola w okowach ideologii. Szkolna propaganda komunistyczna w latach 1944–1956*, Lublin 2006; Alina Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1995; Ludwik Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002; Dominik Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950*, Lublin 2000; Zygmunt Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003; Jan Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1970)*, Warszawa 1970.